

# Piotr Kaczmarek

---

## Czy chrześcijanie i muzułmanie są ludami Księgi?

---

Collectanea Theologica 84/2, 107-120

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR KACZMAREK, ŁOWICZ

## **CZY CHRZEŚCIJANIE I MUŻULMANIE SĄ LUDAMI KSIĘGI?**

Zarówno chrześcijaństwo jak i islam to religie mające swoje księgi, które determinują ich tożsamość, określając przez swoją treść głębię ortodoksji tych religii oraz ramy porządku moralnego ich wyznawców, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Księgi te mówią także o Bogu, o tym, jaki jest Absolut i co chce człowiekowi objawić. Zwykło się mówić o wyznawcach wymienionych religii jako „ludach Księgi”, umieszczając te religie niejako w jednym zbiorze i sprowadzając je do wspólnego mianownika. Skrót znaczeniowy hasła „lud Księgi” unifikuje i niejako redukuje chrześcijaństwo i islam do jednego poziomu, zapominając niekiedy o zupełnie innym rozumieniu księgi przez te religie. Chcemy tu omówić różne rozumienia słowa „księga” w odniesieniu do religii chrześcijańskiej i muzułmańskiej. Uwydatnienie różnic w pojmowaniu księgi objawionej w obu religiach, jak ufamy, pomoże w lepszym zrozumieniu własnej tożsamości religijnej między wyznawcami Jezusa Chrystusa i wyznawcami islamu, a także stanie się przyczynkiem do bardziej świadomego, a przez to owocniejszego dialogu międzyreligijnego. Jako istotne dopowiedzenie należy dodać, że używając terminu „chrześcijaństwo”, mamy tu na myśli wyznawców Kościoła katolickiego.

### **„Lud Księgi” czy „Księga ludu Bożego” – perspektywa katolicka**

Mówiąc o relacji wyznawców Chrystusa do Pisma Świętego, o którą pytamy w tytule artykułu, wystarczyłoby zapewne odwołać się do stwierdzenia zaczerpniętego z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Wiara chrześcijańska nie jest jednak «religią Księgi». Chrześcijaństwo jest religią «Słowa» Bożego, «nie spisane go i milczącego, ale

Słowa Wcielonego i żywego»<sup>1</sup>.<sup>1</sup> W centrum objawienia staje zatem osoba Jezusa Chrystusa, o czym przypomniał nam II Sobór Watykański: „Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśniej nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia”.<sup>2</sup> W tej perspektywie jasne się staje, że w Kościele katolickim mamy do czynienia ze specyficzną perspektywą teologiczną. Rozwińmy jednak tę myśl, by lepiej zrozumieć pojawiające się różnice w rozumieniu katolickim i muzułmańskim. Mamy bowiem prawo pytać, czy naprawdę chrześcijaństwo nie mogą identyfikować się jako lud, który ma swoją księgę, lud, który w jakiś sposób mimo wszystko staje się „ludem Księgi”. A jeśli tak, to jak należy to rozumieć?

Aby znaleźć odpowiedź na powyższe pytanie, należy zapytać najpierw, skąd wzięło się Pismo Święte i dlaczego łączymy chrześcijan z tym konkretnym tekstem, jakim jest Biblia. Pismo Święte w chrześcijaństwie jest traktowane jako dzieło natchnione, a zatem takie, w którego powstaniu brał udział czynnik Bosko-ludzki.<sup>3</sup> Poszczególne księgi Starego i Nowego Testamentu spisali ludzie, ale towarzyszyła im asystencja Ducha Świętego, zwana charyzmatem skrypturystycznym. I, co warto dodać, spisanie ksiąg biblijnych należało do planu Bożego, nie było natomiast wynikiem jakiejś konieczności.<sup>4</sup> Wspomniany czynnik ludzki autorstwa ksiąg biblijnych otwiera wprawdzie wiernych na badanie Pisma Świętego w kontekście krytyczno-historycznym, ale nigdy nie podważa wiarygodności samej Biblii jako słowa objawionego, nie podważa autorytetu Boskiego pochodzenia ksiąg biblijnych.<sup>5</sup> Charakter natchnienia ksiąg biblijnych sprawia, że Biblia znajduje swojego adresata, że jest księgą „zaadresowaną”. Biblia określa charakter wspólnoty, do której się zwraca. W tym sensie chrześcijaństwo istnieje w odniesieniu do księgi. Ta

<sup>1</sup> KKK, nr 108. W tym cytata, który podają dalej za KKK: św. Bernard z Clairvaux, *Homilia super missus est*, 4, 11: PL 183, 86 B. Słowa te przypomniał ostatnio Benedict XVI, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Verbum Domini”*, Watykan 2010, nr 7.

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, nr 2.

<sup>3</sup> Mówi o tym Pismo Święte w świadectwach bezpośrednich: 2Tm 3, 16; 2P 1, 21.

<sup>4</sup> Więcej o natchnieniu ksiąg biblijnych w: H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, w: J. Słaga (red.), *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, Poznań 2008, s. 17-68.

<sup>5</sup> Por. *Dei verbum*, nr 11, a zwłaszcza słowa: „Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo św. utrwalona dla naszego zbawienia”; por. *tamże*, nr 19.

dialogiczna właściwość Pisma Świętego wyznacza relację między Bogiem a człowiekiem, ale także między człowiekiem a Bogiem. Bóg chce dać swoje słowo człowiekowi i można powiedzieć, że czeka na jego odpowiedź. Ta odpowiedź przejawia się także w badaniu Biblii, czytaniu jej, szukaniu sensów i zgłębianiu treści. Badanie tych perspektyw nigdy nie może jednak odbywać się bez uwzględnienia Tradycji Kościoła. Albowiem „właściwym miejscem interpretacji Biblii jest życie Kościoła (...). Zresztą to właśnie wiara Kościoła uznaje Biblię za słowo Boże”.<sup>6</sup> Próby zgłębiania Pisma Świętego poza Kościołem mogłyby prowadzić do „hermeneutyki zsekularyzowanej”, jak ją nazywa Benedykt XVI.<sup>7</sup> A zatem Biblia jest czytana we wspólnocie ludu Bożego, czytana w określonej perspektywie i przy uwzględnieniu konkretnych zasad egzegetycznych. Dlatego możemy mówić, że w relacji wspólnoty wyznawców Chrystusa do Biblii mamy bardziej do czynienia z pojęciem „Księgi ludu Bożego” niż z „ludem Księgi”. Pismo Święte rozpatrywane właśnie w sensie empirycznym otwiera przed chrześcijanami różne płaszczyzny interpretacyjne, ujawnia całe bogactwo literackie Biblii i ukazuje potencjał wieloznaczności Pisma Świętego.<sup>8</sup> Biblia rozumiana jako księga ludu Bożego znajduje swoje miejsce między innymi dziełami literackimi, podlegając tym samym metodom badań, co one.<sup>9</sup> Dla chrześcijan Biblia nigdy jednak nie będzie księgą „jedną z wielu”, albowiem, by ją zrozumieć, może być ona czytana jedynie z punktu widzenia ludu Bożego, który, jako wspólnota wyznawców Chrystusa, ma swoją Tradycję i w Jezusie widzi najgłębszy sens i wymiar słowa Bożego.

<sup>6</sup> *Tamże*, nr 29.

<sup>7</sup> *Tamże*, nr 35. Wyszczególnienie różnych rodzajów XX-wiecznych interpretacji Biblii podaje w przypisie 26: M. C h r o s t o w s k i, *Katolicka hermeneutyka biblijna w świetle Adhortacji Apostolskiej „Verbum Domini” Ojca Świętego Benedykta XVI*, Collectanea Theologica, 81(2011) nr 2, s. 11.

<sup>8</sup> Ks. prof. W. Chrostowski odróżnia „wieloznaczność” Biblii od jej „wieloznaczności”, uważając to drugie pojęcie za bliższe właściwemu czytaniu i rozumieniu Pisma Świętego: „Nowoczesna hermeneutyka akcentuje, że czym innym jest wieloznaczność języka, której często słusznie się obawiamy, w poczuciu, że jeżeli wieloznaczność, to relatywizm, względność i subiektywizm, a czymś zupełnie innym jego wieloznaczności, która jest jak najbardziej uprawnionym sposobem wyrażania myśli i przekazywania informacji”; W. C h r o s t o w s k i, *Bóg, Biblia, Mesjasz*, Warszawa 2007, s. 429.

<sup>9</sup> Zagadnienie to rozwija: B. v a n I e r s e l, *Księga Ludu Bożego*, tłum. K. D e m b i ņ s k a, Concilium. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny 1-10/1965-1956, Poznań-Warszawa 1968, s. 698-706.

Zogniskowanie Pisma Świętego na osobie Jezusa Chrystusa, przekazuje Jego wyznawcom szczególny kod, który pozwala objawieniu zapisanemu na kartach Biblii nadać właściwy wymiar. Jest to kod chrystologiczny. Jezus, jako pełnia objawienia, staje się Słowem Boga, które się wcieliło. Jezus nie potrzebował zmieniać ksiąg już istniejących, lecz przyszedł, by słowa Pisma wypełnić (por. Mt 5, 17). Mógł to uczynić, ponieważ istnieje odwiecznie jako Logos – „Słowo Boże”, które św. Jan w prologu do Ewangelii właśnie z Jezusem utożsamia.<sup>10</sup> Chrześcijaństwo nie jest ludem Księgi rozumianej jako zbiór opowieści o Bogu i zestawienie doświadczeń religijnych przeżyć. Jeśli mówimy, że „Bóg kieruje do człowieka swoje Słowo”, to z perspektywy katolickiej należy rozumieć, że, jak pisze Benedykt XVI, „obcujemy tutaj z osobą samego Jezusa. Jego jedyna i szczególna historia jest ostatecznym słowem, jakie Bóg kieruje do ludzkości”.<sup>11</sup>

### „Lud Księgi” w islamie – Koran

Ukazując w sposób bardzo skrótowy perspektywę wiary katolickiej dotyczącą rozumienia Pisma Świętego jako słowa Boga, przejdźmy do prezentacji stanowiska wyznawców islamu. Chcemy zapytać: Czy wśród muzułmanów występuje pojęcie „lud Księgi”? I jaką rolę pełni w tym wymiarze Koran?

Sformułowanie „lud Księgi” pojawia się w koranicznych *ajatach* wielokrotnie. Kierowane jest ono głównie do chrześcijan i ma charakter przestrogi, upomnienia czy wręcz ostrzeżenia przed błędną drogą.<sup>12</sup> Koran w odniesieniu do wyznawców islamu nie używa tego zwrotu, natomiast bardzo często przemawia do nich w słowach: „O wy, którzy wierzyacie!”<sup>13</sup> A zatem „ludem Księgi” są dla naśladowców proroka Muhammada głównie chrześcijanie. Sama Ewangelia,

<sup>10</sup> Benedykt XVI pisze: „Wyrażenie »Słowo Boże« wskazuje tu zatem na osobę Jezusa Chrystusa, odwiecznego Syna Ojca, który stał się człowiekiem”; *Verbum Domini*, nr 7; zob. także: K. G ó ł d ź, *Chrystologia Logosu według Josepha Ratzingera*, Zeszyty Naukowe KUL 216 (2011) 4, s. 3-13.

<sup>11</sup> *Tamże*, nr 11.

<sup>12</sup> Na przykład następujący fragment: „Od tych, którzy mówią: «jesteśmy chrześcijanami!» wzięliśmy przymierze (...). O ludu Księgi! Nasz Posłaniec przyszedł do was, wyjaśniając wam wiele z tego, co wy ukrywaliście z Księgi, i wiele też zacieraliście”; Koran 5,14-15 – wszystkie cytaty na podstawie: *Koran*, tłum. J. B i e l a w s k i, Warszawa 1986; zob. także m.in.: *tamże*, 3,70-71; 4,171; 5,19.

<sup>13</sup> Na przykład: *tamże*, 8,20; 22,77; 24,58; 33,9; 49,1; 60,1 i in.

jak zresztą i Tora, spotykają się w Koranie z uznaniem i szacunkiem, choć ostatecznie islam uważa, że pisma te zostały sfalszowane, a autentycznym pismem jest jedynie Koran. Księga ta stała się w oczach mużulmanów szczególnym depozytem słowa Allaha, dlatego przyjrzyjmy się trochę bliżej Koranowi.

W Koranie zapisane jest objawienie, które miało być przekazane prorokowi Muhammadowi przez anioła Gabriela począwszy od 610 r. po Chr. Objawienia trwały aż do śmierci proroka do 632 r. Początkowo Muhammad nie zabiegał o utrwalenie przekazanych mu słów na piśmie, sam zresztą był niepiśmienny. Z czasem jego mistyczne przekazy docierały do coraz większej liczby ludzi. Społeczność arabska podzieliła się szybko na dwa obozy – tych, którzy uwierzyli w objawienia, i tych, którzy je zakwestionowali. Powstałe napięcia spowodowały konflikt, w następstwie którego Muhammad musiał uciekać z Mekki. To wydarzenie uznano w świecie islamu za bardzo doniosłe i zaczęto nazywać je *hidżrą*.<sup>14</sup> Po śmierci proroka zaczęto zbierać jego przekazy. Pierwszym, który podjął się spisania przesłań Muhammada, był jego sekretarz, Zajd Ibn Tabit. Jak się okazało, nie była to jedyna próba redakcji. W kolejnych latach zaczęły pojawiać się nowe kodeksy. Poszczególne egzemplarze różniły się między sobą, dlatego postanowiono ostatecznie ujednoczyć przekaz Muhammada. Tak powstała księga zwana Koranem Utmana.<sup>15</sup> Odtąd społeczność mużulmańska, zwana *ummą*, miała ostateczną, autorytatywną wersję Koranu. Można było tę księgę jedynie kopiować, gdyż jakiegokolwiek zmiany w tekście były z oczywistych przyczyn niedopuszczalne. Pewnym „uzupełnieniem” natomiast stało się dodanie, w VIII w.,<sup>16</sup> znaków diakrytycznych.

A zatem, od czasu objawień przekazanych Muhammadowi, do powstania ostatecznego tekstu minęło trochę lat. Oczywiście, przekaz ustny istniał od początku. Pierwszym znakiem oddziaływania orędzia proroka była konsolidacja społeczności Arabów. Wcześniej struktura społeczna ludności Półwyspu Arabskiego opierała się na więzach rodzinnych. Muhammad przyniósł jedną wiarę, coś, co było nadrzędne

<sup>14</sup> *Hidżra* wyznacza początek datacji kalendarza mużulmańskiego.

<sup>15</sup> Więcej na temat redakcji Koranu: J. D a n e c k i, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. I, Warszawa 2002, s. 62-64; zob. także: M. C o o k, *Koran. Bardzo krótkie wprowadzenie*, tłum. K. P a c h n i a k, Warszawa 2001.

<sup>16</sup> Aby naniesienie notacji samogłoskowej nie było kojarzone z ingerencją w „święty tekst”, nie używano czarnego atramentu, którym był pisany oryginał. Posługiwano się natomiast kolorem czerwonym, żółtym i zielonym.

wobec zastanych zależności. Wiara w Jednego Boga, wiara zwana islamem, zintegrowała Arabów, a następnie dotarła bardzo szybko do innych części świata. Można więc powiedzieć, że mamy do czynienia z szeroko pojętym ludem, ludem wyznawców Allaha.<sup>17</sup> Ten lud, w znaczeniu najbardziej ogólnym, jest ponad więzami rodzinnymi i narodowymi, łączy je jedna wiara i jedna księga – Koran.<sup>18</sup>

Choć Koran został włączony w kontekst religii muzułmańskiej, to daje się w nim dostrzec wiele wpływów biblijnych. Na kartach przekazu Muhammada odnajdujemy nawiązania do Tory (*at-Taurat*) i Ewangelii (*al-Indžil*).<sup>19</sup> Jednak przekaz biblijny w perspektywie muzułmańskiej został zredukowany, a sam Koran przyznał sobie przywilej nieomyślności – zniekształcenia teologiczne przypisując jednocześnie Torze i Ewangelii: „Oni wypaczają sens słów i zapominają część tego, co im zostało przypomniane”.<sup>20</sup> Ta konstatacja nie zmienia jednak faktu, że wiele tekstów Koranu, jest niemal bezpośrednim nawiązaniem do fragmentów zaczerpniętych z Biblii.<sup>21</sup>

Koran cieszył się zawsze wielkim szacunkiem w *ummie* muzułmańskiej. Powstawały więc różne określenia, które podnosiły wartość tej księgi. Wiele z nich jest zawartych w samym Koranie. Wśród rozmaitych nazw, możemy wymienić choćby: *Kitab hakim* („Księga mądra”, Koran 10,1), *Kitab Allah* („Księga Boga”, *tamże*, 8,75),

<sup>17</sup> Wyznanie wiary, *shahada*, wymaga wyznania wiary w Jednego Boga oraz uznania Muhammada za Jego proroka: „La ilaha ill' Allahu wa-Muhammadun-u rasulu Llahin” – „Nie ma bóstwa prócz Boga [Allaha], a Muhammad jest wysłannikiem Boga”.

<sup>18</sup> Islam oczywiście nie jest monolitem. W łonie jego wyznawców także zrodziło się wiele podziałów (można wspomnieć choćby sunitów i szyitów), powstały liczne wspólnoty. Generalnie można jednak powiedzieć, że o ile wspólnot jest wiele, to idea jednego ludu jest w Koranie obecna. Na temat podziałów w islamie w odniesieniu do idei jedności Koranu zob. M. M. D z i e k a n, *Jedna Księga, wiele wspólnot*, Więź 533(2003)3, s. 31-40.

<sup>19</sup> „On tobie zesłał Księgę z prawdą, stwierdzając prawdziwość tego, co już było przed nią. On zesłał niegdyś Torę i Ewangelię jako drogę prostą dla ludzi”; Koran 3,3-4. Tora jest wymieniana w Koranie 18 razy, natomiast Ewangelia 12.

<sup>20</sup> Koran 5,13.

<sup>21</sup> Dla przykładu: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedyś więc dajecie jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę” (Mt 6, 1-2); „Jeśli dajecie jawnie jałmużnę, to jest dobrze; ale jeśli ją ukrywacie i dajecie biednym, to jest lepsze dla was” (Koran 2,271); „O wy, którzy wierzyacie! Nie czyńcie daremną waszej jałmużny... tak jak ten, który rozdaje swój majątek przez wzgląd na ludzi” (*tamże*, 2,264). Zestawienie powyższych tekstów podają za: J. D. T h y e n, *Biblia i Koran. Synopsa wspólnych tradycji*, tłum. A. U n t e r m a n, Warszawa 2002, s. 216-217. Należy zauważyć, że sama możliwość stworzenia synopsy tekstów już świadczy o ich dużym podobieństwie.



*Kitab markum* („Księga ukryta”, *tamże*, 56,78), *Kitab mubin* („Księga jasna”, *tamże*, 12,1), *Kitab hafiz* („Księga zachowująca”, *tamże*, 50,4). Dla nas jednak istotne będzie pojęcie *umm Al-Kitab* – „Księga Matka” (*tamże*, 13,39). Termin ten wskazuje na istnienie księgi, która jest pierwowzorem Koranu, który został spisany tutaj, na ziemi. Jest to swego rodzaju słowo Boga, które istniało, zanim orędzie Allaha zostało przekazane Muhammadowi. Według mużulmanów, pierwowzór koranicznego słowa jest zapisany na chronionej tablicy (*lawh mahfuz*) i znajduje się w niebie. Dlatego istnieje terminologiczny podział: *umm al-Kitab*, to słowo Koranu, rozumiane jako słowo Allaha; natomiast *mushaf*, to słowo konkretnego tekstu zapisanego dla ludzi w Koranie. To rozróżnienie pozwala sądzić, że Koran, choć ma swój historyczny początek, istnieje, jak wierzą mużulmanie, odwiecznie w myśli Boga. Zauważamy tu pewną paralelę z nauką chrześcijańską, a konkretnie prawdy o Jezusie Chrystusie istniejącym jako Odwieczne Słowo Ojca. Nie ma jednak w koncepcji islamu faktu wcielenia, dlatego nieuzasadnionym byłoby utożsamianie tych dwóch obrazów teologicznych – mówiąc krótko, „Odwieczne Słowo” w chrześcijaństwie, to nie ta sama rzeczywistość, co „odwieczne słowo” w islamie.

### **Jezus – „Słowo Wcielone” czy „słowo wypowiedziane”?**

Biorąc pod uwagę powyższe rozmyślenia, w sposób naturalny kierujemy się ku osobie Jezusa Chrystusa. Widząc bowiem, jak bardzo silnie osoba Jezusa Chrystusa jest złączona z prawdą o objawionym słowie Bożym w katolicyzmie, uzasadnionym staje się postawienie pytania o miejsce Jezusa Chrystusa w świadomości mużulmańskiej. Skoro w myśl teologii chrześcijańskiej, Jezus Chrystus jest wcielonym Słowem Boga Ojca, przedwiecznym Logosem, to z jakim rozumieniem Jezusa mamy do czynienia w ortodoksji islamu? Jak się wydaje, ukazanie rozumienia osoby Jezusa Chrystusa w islamie, może przynieść rozstrzygnięcie problemu postawionego w tym artykule.

Generalnie można stwierdzić, że osoba Jezusa otaczana jest w islamie szacunkiem, jednak jej rozumienie odbiega daleko od tego, czego naucza chrześcijaństwo. Dla mużulmanów najważniejszym źródłem wiedzy o Jezusie jest Koran i dlatego warto od razu zwrócić uwagę na jedną z przyczyn, które sprawiają, że obraz Jezusa w islamie staje się mało wiarygodny. Za czasów Muhammada nie było arabskiego tłumaczenia Pisma Świętego, a zatem wszystkie informacje o Jezusie



Muhammad czerpał z przekazów ustnych, z informacji zasłyszanych, ze świadectw ludzi, z którymi przywódca islamu się spotykał. I co trzeba zaznaczyć, prorok najprawdopodobniej miał styczność z tymi, którzy chrześcijaństwo znali dość pobieżnie, gdyż żyli w kręgu działania wielu sekt i herezji, dlatego też obraz Jezusa nie mógł być zgodny z tym, co przekazywał Kościół, jako nieskażony depozyt swojej wiary.<sup>22</sup> Najprawdopodobniej Muhammad zetknął się z pewną formą subordynacjonizmu,<sup>23</sup> dlatego tak silnie podważał potem równość Syna wobec Ojca, uważając, że chrześcijanie są bałwochwalcami. Odrzucając Bóstwo Jezusa, muzułmanie silnie podkreślają Jego profetyczną rolę. Wydaje się, że im bardziej przekonująco został wyeksponowany ten aspekt działalności Jezusa, tym bardziej wiarygodny stawał się Muhammad, którego nazywano „Pieczęcią Proroków”.<sup>24</sup> W tym rozumieniu, jak pisze Eugeniusz Sakowicz: „Jezus-prorok zbliża islam do chrześcijaństwa, Jezus-Bóg natomiast oddala”.<sup>25</sup> Na kształtowanie się obrazu Jezusa wśród wyznawców Allaha miały także wpływ rozwój tradycji islamskiej – *sunny* i myśli mistyków muzułmańskich – *sufi*.<sup>26</sup>

<sup>22</sup> Por. Z. P a w ł o w i c z, *Człowiek a religia*, Gdańsk 1986, s. 238.

<sup>23</sup> K. Kościelniak wskazuje na możliwe wpływy na Muhammada nestorian, monofizytów, a może także wpływ obrazu Jezusa opcji chalcedońskiej. Dodaje o Muhammadzie: „Jeśli nawet nie rozumiał różnic i niuansów terminologicznych, to spory wśród samych chrześcijan dotyczące bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa, mogły spowodować u niego rezerwę albo wręcz niepewność racji przemawiających za uznaniem w Jezusie «prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka»”; K. K o ś c i e l n i a k, *Chrześcijaństwo w spotkaniu z religiami świata*, Kraków 2002, s. 220. Ponadto, jak wskazuje Kościelniak, Prorok mógł być świadkiem sporów między wyznawcami Chrystusa, czego reminiscencję najprawdopodobniej znajdujemy w Koranie: „I nie bądźcie z liczby tych, którzy Jemu dodają współtowarzyszy! Ani też spośród tych, którzy podzielili swoją religię, tworząc sekty; przy czym każda frakcja odszczepiencza cieszy się tym, co zachowuje”; Koran 30,31-32.

<sup>24</sup> Por. H. B ü r k l e, *Jezus Chrystus w religiach niechrześcijańskich*, w: I. D e c (red.), *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki*, tłum. A. K i e ł b a s a, Wrocław 1999, s. 84.

<sup>25</sup> E. S a k o w i c z, *Doktryna islamu*, w: t e n ż e (red.), *Czy islam jest religią terrorystów?* Kraków 2002, s. 70. Wydaje się, że w takim pojmowaniu Jezusa islam bliższy jest judaizmowi; por. J. B i e l a w s k i, *Islam, religia państwa i prawa*, Warszawa 1973, s. 44.

<sup>26</sup> O obrazie Jezusa w myśli sufich pisze Ernst W e i s s k o p f: „Mistrzowie suficy wierzą, że Jezus osiągnął pełnię człowieczeństwa – stan ludzkiej doskonałości, poprzez zjednoczenie z Bóstwem. Traktują Chrystusa wręcz jako teofanię Bożych atrybutów Stworzyciela i Wskrzesiciela. (...) Jezus osiągnął doskonały stan duchowego ubóstwa (*fagr*), kiedy mógł powiedzieć: «nie mam nic prócz Boga»”; t e n ż e, *Jezus w tradycji sufickiej*, Fronda, 27-28/2002, s. 37.

Koran zawiera w sobie różne ujęcia chrystologiczne. Można mówić o „chrystologii Mekki” i „chrystologii Medyny”,<sup>27</sup> przy czym sury mekańskie wspominają nieco częściej o Jezusie. Ogólnie mówiąc, obie grupy sur zawierają w sobie elementy zarówno pozytywne, jak i negatywne.<sup>28</sup> Spróbujmy zatem przyjrzeć się dwu fragmentom Koranu mówiącym o Jezusie, byśmy mogli odnieść się do konkretnych przykładów budujących mentalność i sposób pojmowania Jezusa Chrystusa przez wyznawców islamu. W pierwszym tekście została podkreślona jedyność Allaha, czyli Boży *tawhid*, który nie dopuszcza relacji synowskiej Jezusa względem Boga-Ojca. Tak czytamy w Koranie:

„Oni powiedzieli:  
«Bóg wziął sobie syna!»  
Niech Mu będzie chwała!  
On sam sobie wystarcza!”<sup>29</sup>

W powyższych słowach ujawnia się niepokój islamu, który w przesłaniu chrześcijańskiego *credo*, widzi zagrożenie dla monoteizmu. Bóg, który miałby syna, musiałby mieć w sobie jakiś brak, który syn by wypełniał lub trzeba by przyjąć obecność dwóch bogów równych sobie. Choć ortodoksja chrześcijańska proklamuje coś zupełnie innego, taki sens dla muzułmanów nabiera uznawanie przez chrześcijan w Jezusie natury Boskiej.<sup>30</sup> Tym bardziej w tym kontekście nie do przyjęcia dla muzułmanów jest chrześcijańska prawda dogmatyczna o Trójcy Świętej. Tak czytamy w innym miejscu *Al-Kitab*:

„O ludu Księgi!  
Nie przekraczaj granic w twojej religii  
i nie mów o Bogu niczego innego,  
jak tylko prawdę!  
Mesjasz, Jezus syn Marii,

<sup>27</sup> Por. H. W a l d e n f e l s, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj*, tłum. A. P a c i o r e k, Katowice 1993, s. 212-215.

<sup>28</sup> Opracowanie tych sur por. *tamże*.

<sup>29</sup> Koran 10,68; por. także: 4,171n.; 6,100n.; 10,68n.; 17,111; 18,4n.; 19,34n.; 21,26; 23,91n.; 25,2; 39,3n.; 43,81n.

<sup>30</sup> Tak wyjaśnia to A. Z u b e r b e r: „Jezus nie jest żadnym «drugim» Bogiem. Jest objawieniem jedyne Boga i Jego umiłowanym Synem. Jeżeli nazywa się Go Panem i Bogiem, to dlatego właśnie, że Ten jeden jedyny Bóg objawia się w Nim w sposób najpełniejszy, a Jezus z Nim się utożsamia”; t e n ż e, *Wierzę*, Katowice 1979, s. 109.

jest tylko posłańcem Boga;  
 i Jego słowem, które złożył Marii;  
 i Duchem pochodzącym od Niego.  
 Wierzcie więc w Boga i Jego posłańców  
 i nie mówcie: «Trzy!»<sup>31</sup>

Przyznawanie Bogu towarzyszy stawało się równoznaczne z propagowaniem bałwochwalstwa i było zawsze bardzo silnie piętnowane przez religię muzułmańską, która takie błędne poglądy nazywała grzechem (*širk*). Protest muzułmański wobec Bóstwa Jezusa i tajemnicy trynitarniej Boga mógł brać się między innymi z tego, że Muhammad, zapewne, utożsamiał Trójkę Świętą ze Świętą Rodziną, rozumianą jako szczególną wspólnotę Boga Ojca, Jezusa i Maryi. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że słowo „duch” w językach semickich jest rodzaju żeńskiego, a co za tym idzie, Maryja mogła być mylnie łączona z osobą Ducha Świętego.<sup>32</sup>

Koran wspomina o Jezusie w 15 surach i nazywa go Isa Ibn Marjam (Jezus, syn Maryi). Oprócz imienia Jezusa, pojawiają się jeszcze inne określenia, takie jak: Mesjasz, posłaniec, prorok, sługa Boga, stojący blisko Boga.<sup>33</sup> Muhammad wynosił Jezusa najwyżej jak mógł, używając odnośnie do Niego wiele nobilitujących wezwań<sup>34</sup> i można dodać, że w kulturze muzułmańskiej Jezus został zapisany jako ktoś szczególny.<sup>35</sup> Ta szczególność dotyczy także wymiaru eschatycznego. Isa Ibn Marjam ma być bowiem, według Koranu, obecny na Sądzie Ostatecznym, jako prorok oczyszczony od niewiernych.<sup>36</sup>

<sup>31</sup> Koran 4,171.

<sup>32</sup> Por. M. E l i a d e, *Historia wierzeń i idei religijnych*, tłum. A. K u r y ś, t. III, Warszawa 1997, s. 56.

<sup>33</sup> Por. Z. P a w ł o w i c z, *Człowiek a religia*, s. 232.

<sup>34</sup> Por. H. W a l d e n f e l s, *Fenomen chrześcijaństwa wśród religii świata*, tłum. J. M a r z e c k i, Warszawa 1995, s. 68-69.

<sup>35</sup> Szacunek dla Jezusa, jako proroka, możemy znaleźć m.in. w jednym z dzieł Al-Ghazalego, wielkiego myśliciela czasów średniowiecza (1058-1111). Wyjaśniając swojemu uczniowi zasady prawdziwej mądrości, przywołuje on osobę Jezusa, ukazując Go wprawdzie jako niezdolnego, by uzdrowić głupca, ale przyznaje Mu jednocześnie władzę wskrzeszenia umarłych. Al-Ghazali cytuje tutaj jeden z apokryfów: „As Jesus said (upon him be peace), «Verily, I was not incapable of bringing the dead to life, but I was incapable of curing the fool»”; A l - G h a z a l i, *Letter to a disciple (Ayyuhā 'l-Walad)*. *Bilingual English-Arabic edition translated with an Introduction & Notes by Tobias Mayer*, Cambridge 2005, s. 46.

<sup>36</sup> „O Jezusie! Oto Ja powołał ciebie i wyniosę ku Sobie, oczyszczając cię od tych, którzy nie uwierzyli”; Koran 3,55.

W kontekście omawianego przez nas tematu, warto zwrócić uwagę na relację Allaha z Jezusem. Otóż Jezus został powołany do istnienia przez słowo Allaha. W tym rozumieniu ważne było znaczenie „słowa Allaha”, które jest istotne w ogóle dla islamu. Islam jest okreśłany wprawdzie mianem „religii słowa”, ale jednak nie słowa, które „stało się ciałem”, co dla chrześcijaństwa ma fundamentalne znaczenie, wyrażane w prawdzie o wcieleniu Boga w osobie Jezusa Chrystusa.<sup>37</sup> Takie rozumienie przez mużulmanów prawdy o Jezusie podtrzymuje dystans Boga do człowieka, ale także człowieka do Boga,<sup>38</sup> a także stanowi podstawową różnicę między islamem a chrześcijaństwem. Tak o tym pisze Hans Waldenfels: „Właśnie na wcieleniu się jednego i jedynego Boga w Jezusa z Nazaretu oraz związaniu ostatecznego zbawienia z Jego śmiercią i Jego zmartwychwstaniem opiera się chrześcijańskie roszczenie do uznania w Jezusie ostatecznego słowa, z którym Bóg zwraca się do ludzkości. Jedno i drugie spotyka się w islamie ze stanowczym sprzeciwem i odrzuceniem”.<sup>39</sup> Uznanie prawdy o wcieleniu Boga stanowi poważny problem dla mużulmаниna,<sup>40</sup> ale przez to inne rozumienie zarysowuje się jednocześnie fundamentalna różnica między islamem, a chrześcijaństwem, dla którego wiara we wcielenie jest „znakiem wyróżniającym”,<sup>41</sup>

Wspomniany „znak wyróżniający” tajemnicy inkarnacji jawi się jako fundamentalna sprawa do rozumienia sensu ksiąg objawionych. Albowiem dla chrześcijan słowo zawarte w księgach biblijnych staje się zapowiedzią, którą w swojej misji i osobie realizuje Jezus Chrystus. Chrześcijanin czyta Biblię, zarówno Nowy, jak i Stary Testament, w kluczu chrystologicznym<sup>42</sup>, odnosząc wszelkie sensy, typy i obrazy biblijne

<sup>37</sup> Por. O. Clément, *Rozmowy z Atenagorasem. Islam*, Więź 175(1972)11, s. 46.

<sup>38</sup> Pisz o tym O. Clément: „Z jednej strony – świat rzeczy, które należy opanować, świat jednostek, które chcą »żyć swoim życiem« na poziomie czasów i tej ziemi. Z drugiej przestrzeń pusta i czysta, nieprzekraczalna granica Nieprzystępnego. Z jednej strony – totalna immanencja, z drugiej – transcendencja, nie mniej totalna: brak jej bosko-ludzkości”; *tamże*, s. 47.

<sup>39</sup> H. Waldenfels, *Fenomen chrześcijaństwa wśród religii świata*, s. 68.

<sup>40</sup> Do prawdy o wcieleniu jako pewnego paradoksu, do którego można odwołać się tylko z wiarą, nawiązuje Hans Urs von Balthasar: „Chodzi o twierdzenie skandaliczne na inny sposób: ten byt Wszehimienny a Bezimienny, «który jest wszystkim» (Syr 43, 27) jak powiada Pismo Święte, raz na zawsze mówi, że identyfikuje się w olbrzymim kosmosie i w nieprzejrzanej ludzkiej cizbie z kimś bardzo nieznacznym, a mogącym o sobie wypowiedzieć takie niesłychane, wyjątkowe słowa: «Ja jestem bramą (J 10, 7)» (...) oraz «Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić»; tenże, *Duch chrześcijański*, tłum. Z. Włodkowska, Paryż 1976, s. 45.

<sup>41</sup> Por. KKK, nr 463.

<sup>42</sup> Przypomniał o tym ostatnio papież Benedykt XVI; zob. *Verbum Domini*, nr 41; por. W. Chrostowski, *Bóg, Biblia, Mesjasz*, s. 187.

do zapowiadanego Mesjasza, Jezusa Chrystusa. Jezus wypełnia słowo Boga, w osobie Jezusa można dostrzec apogeum objawienia. Tymczasem koraniczny przekaz takiej cechy jest pozbawiony. Bóg bowiem nie objawia w Koranie siebie, Bóg przekazuje jedynie swoją wolę wyrażającą się w objawionym prawie.<sup>43</sup> *Al-Kitab* pomija prawdę wcielenia, włączając misję Jezusa w misję innych proroków. O takim charakterze posłannictwa Jezusa, przypisywanym Chrystusowi przez muzułmańskie rozumienie objawienia, wspomina Sakowicz: „Narodził się, żył, nauczał tylko i wyłącznie po to, aby wezwać wszystkich ludzi, by na powrót stali się sługami Allaha, poddanymi i wypełniającymi Jego wolę. Wzywając wszystkich ludzi do posłuszeństwa woli Allaha, głosił światu islam”<sup>44</sup>. Takie spojrzenie muzułmanów na misję Chrystusa może wynikać z faktu, że islam nie zna pojęcia odkupienia, a co za tym idzie, także odkupiciela,<sup>45</sup> jakim dla chrześcijan jest Chrystus. Dodatkowo jeszcze islam twierdzi, że to nie Jezus umarł na krzyżu, ale Jego sobowtór; a nawet jeśli byłby to Chrystus, to i tak śmierć zwykłego człowieka nie może mieć większego znaczenia. Według Koranu, Jezus został zabrany przez Allaha do siebie, zatem nie został naprawdę ukrzyżowany:

„ – podczas gdy oni ani Go nie zabili,  
ani Go nie ukrzyżowali,  
tylko im się tak zdawało; (...)  
oni Go nie zabili z pewnością.  
Przeciwnie!  
Wyniósł Go Bóg do Siebie!”<sup>46</sup>

Koran zatem spłaszcza wymiar misji Chrystusa, a jego samego umieszcza w gronie jedynie proroków. Dla chrześcijan natomiast, Jezus Chrystus, który jest odnajdywany na kartach Pisma Świętego, ma stanowić wypełnienie planu zbawienia. Jezus Chrystus, który jest końcowym etapem drogi do Boga, co więcej sam jest Drogą (por. J 14, 6), w Koranie zostaje umieszczony jedynie na jej początku. Mamy tu więc do czynienia z pewnego rodzaju „redukcją Bożego

<sup>43</sup> Inaczej jest w chrześcijaństwie. Bóg objawia nie tylko swoją wolę, ale również swoje Oblicze. Jak pisze papież Benedykt: „Bóg nie jest jednak odległym Nieznajomym. Ukazuje nam swe oblicze w Jezusie; wpatrując się w Jego czyny i w Jego wolę, poznamy myśli samego Boga i Jego wolę”; J. R a t z i n g e r, *Jezus z Nazaretu*, t. 1, tłum. W. S z y m o n a, Kraków 2007, s. 115.

<sup>44</sup> E. S a k o w i c z, *Doktryna islamu*, s. 72-73.

<sup>45</sup> Por. E. D a b r o w s k i, *Religie Wschodu*, Poznań 1962, s. 262.

<sup>46</sup> Koran 4,157-158.

Objawienia”, jak nazwał to bł. Jan Paweł II.<sup>47</sup> Sprowadzanie zatem Jezusa do poziomu innych proroków, prowadzi jednocześnie do zupełnie innego rozumienia rzeczywistości słowa Bożego.<sup>48</sup> Dla chrześcijan, słowo Boże istnieje w perspektywie osobowej Jezusa Chrystusa, wypełnia się w Nim. Dla muzułmanów Jezus jest tylko jednym z tych słów. Jeśli można tak powiedzieć, w rozumieniu wyznawców islamu, Jezus, to „słowo” jedynie wypowiedziane przez Boga, ale nie wcielone.

\*\*\*

Podsumowując, należy powiedzieć, że w pewnym sensie można mówić o chrześcijanach i muzułmanach jako o „ludach Księgi”, gdyż są to wspólnoty religijne, które mają swoją księgę, która, jak wierzą, zawiera objawienie. Co więcej, zarówno wyznawcy Chrystusa, jak i przedstawiciele islamu, traktują swoje księgi jak słowo Boga, które najpierw odwiecznie istniało w Bogu, a następnie w porządku chronologicznym zostało spisane i zredagowane. Jednak natura „słowa Boga” jest przez chrześcijaństwo i islam różnie rozumiana. Koran przekazuje słowo Allaha, ale nie ucieleśnia Boga, objawia wyłącznie Jego wolę przekazaną w prawie muzułmańskim (*szari'at*). Natomiast dla wyznawców Chrystusa, właśnie osoba Zbawiciela staje się kluczem do rozumienia sensu i natury słowa Boga. Kościół to nie tylko wspólnota, która ma jedną księgę i jedno objawienie, ale to, jak mówi obraz teologiczny św. Pawła, „mistyczne Ciało Chrystusa”.<sup>49</sup> A zatem mamy do czynienia ze szczególnym ludem, ludem, którego głową jest sam Jezus Chrystus, który włącza swoich wyznawców w mistyczną jedność ze sobą. Istotną w tym względzie jest nauka teologii Logosu (logologia), rozwinięta przez apologetów w II w. Jezus jako Logos – Słowo Ojca staje się szczególnym „nośnikiem” słowa Boże-

<sup>47</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 82-83.

<sup>48</sup> W tym kontekście zabiera głos Karl R a h n e r: „Jezus, naturalnie, nie jest po prostu pierwszym lepszym geniuszem religijnym, prorokiem lub jednym z wielu takich, którzy nawołują do podjęcia ostatecznych decyzji egzystencjalnych. Jakościowo stanowi On o wiele więcej. Jest On Jeden i Jedyny; nie należy do rządu tych, co wprawdzie przyczyniają się do pewnych religijnych decyzji, ale które zasadniczo równie dobrze mogłyby się dokonać bez nich”; t e n z e, *Wierzę w Jezusa Chrystusa*, tłum. D. S z u m s k a, Paryż 1977, s. 47.

<sup>49</sup> Por. 1Kor 12, 12-31. Warto przeczytać: J. R a t z i n g e r, *Kościół. wspólnota w drodze*, tłum. D. C h o d y n i e c k i, Kielce 2009, zwł. paragraf: *Pawłowa nauka o Kościele jako ciele Chrystusa*, s. 27-33.

go. Jak pisze o. Waldemar Linke CP: „Komunikacja Boga z ludźmi poprzez słowa Pisma Świętego nie do końca da się wpisać w schematy komunikacyjne przyjęte dla tekstów jako takich. Bowiem jej medium nie jest tekst, ale osoba Jezusa Chrystusa”.<sup>50</sup> I dodaje jeszcze: „Dopiero wychodząc od Jezusa Chrystusa – Logosu Bożego można stworzyć teologię Słowa Bożego. Sama komunikacja Boga z ludźmi nie podlega jeszcze opisowi teologicznemu, bowiem nie wiemy nic o tym, jak Bóg komunikuje się z tymi, których wybiera na przekazicieli swojego orędzia. Na tym bowiem etapie jest to kwestia przyjęcia lub odrzucenia konkretnego pośrednika objawienia, kwestia aktu wiary. Jezus – Logos wcielony natomiast uczynił widzialną chwałę Boga (J 1, 14)”.<sup>51</sup> Właśnie w kontekście osoby Jezusa Chrystusa Jego wyznawcy odczytują właściwe rozumienie Księgi jako słowa Bożego. I to jest podstawowa różnica, która opisuje relację chrześcijan do Biblii i muzułmanów do Koranu. Wydaje się, że dialog międzyreligijny nie powinien pomijać tych dwóch różnych perspektyw czytania „słowa Boga”, które to perspektywy stają się znakiem tożsamości wyznawców obu wspomnianych religii.

ks. Piotr KACZMAREK

---

<sup>50</sup> W. L i n k e, *Adhortacja „Verbum Domini” a przyszłość dyskusji o rozumieniu natchnienia*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 23(2010)1, s. 262.

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 263.